

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

Dziś i dni następnych!
Wspaniały romans awanturyczny o rekord. obsadzie

Kino-Teatr
"AS"
w Piotrkowie
ul. Niepodległości nr. 2.

Zew Północy

w rolach tytułowych: Dorothy Lamour, George Raft, Henry Fonda, Akim Tamirov i John Barrymore

O godz. 3. Zdobycy Marokka

Początek o godz. 4 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.

Wkrótce komedia Polska „Zapomniana Melodia”

400 robotników padło trupem

podczas wybuchu w fabryce amunicji

PERPIGNAN. Podróźni, którzy przybyli z Barcelony donoszą, że wczoraj nastąpił wielki wybuch w fabryce amunicji na przedmieściu Barcelony. Ofiarą wybuchu miało paść 400 ludzi.

PERPIGNAN. Szczegóły wybuchu w fabryce amunicji na przedmieściu Barcelony brzmią jak następuje:

Fabryka zatrudniała tysiąc robotników i jest całkowicie zniszczona. Katastrofę spowodował miał robotnik, który upuścił pocisk na ziemię, po czym

zaczęły wybuchać inne pociski w fabryce na skutek detonacji. Wybuch gwałtowny pożar, zaś robotnicy ogarnięci po płochem nie uruchomili gaśnic.

Robotnicy zatrudnieni w halach sąsiednich, myśleli, że fabryka uległa bombardowaniu lotniczemu i stłoczyli się w schronach podziemnych, z któ-

rych już nie zdołali się wydostać.

Cała fabryka stała w płomieniach. Ogień kolejno ogarniał składy z amunicją, tak że

wybuchy następowały raz po raz.

Wedle dotychczasowych obliczeń, zginęło ponad 400 osób.

Plan kolonizacji żydowskiej opracowany przez organizacje żydowskie w W. Brytanii

WASZYNGTON. Sekretarz stanu Hull oświadczył wczoraj wobec przedstawicieli prasy, że przewodniczący amerykańskiego komitetu uchodźców Myron Taylor uda się w dniu 25 listopada do Londynu, gdzie pertraktować będzie w sprawie osiedlenia Żydów niemieckich w innych krajach.

Hull dodał, że należy znaleźć warunki egzystencji dla 100.000 Żydów, które to zagadnienie może znaleźć rozwiązanie jedynie w drodze współpracy wszystkich rządów.

PARYŻ. Ukonstytuowała się wczoraj grupa Żydów francuskich pod przewodnictwem Roberta Rotschilda, której zadaniem będzie opublikowanie komunikatu — jest „ułatwienie zgodnie z dyrektywami rządu czasowego rozmieszczenia, tranzytu oraz przeszkolenia rol-

niczego i zawodowego a także emigracji Żydów. Grupa będzie finansowała swą działalność z funduszy prywatnych i będzie utrzymywała ścisły kontakt z instytucjami emigracyjnymi”.

LONDYN. Organizacje żydowskie w W. Brytanii przygotowały obecnie szeroko zakrojony plan kolonizacji młodzieży żydowskiej z Niemiec, który obecnie przedłożony ma być brytyjskiemu ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Plan ten proponuje, aby dzieci i młodzież żydowska z Niemiec do lat 17 uzyskały wolny i nieograniczony dostęp do W. Brytanii, gdzie miejscowe organizacje żydowskie zajmą się nimi, przyjmując za nich pełną odpowiedzialność.

Młodzież ta odbywać będzie w W. Brytanii przeszkolenie rolnicze, po ukończeniu którego zostanie wysłana do krajów zamorskich.

Młodsze dzieci zostaną umieszczone w przytulnych dopóki nie dorosną do wieku, w którym będą mogły być skierowane do obozów przeszkolenia rolniczego.

Program nauki prowadzony będzie pod kątem widzenia przyszłej pracy kolonizacyjnej.

jaka młodzież tę będzie oczekiwać.

Organizacje żydowskie w Anglii gwarantują, że dzieci te nie staną się ciężarem funduszy publicznych W. Brytanii i że wyemigrują natychmiast po ukończeniu szkolenia.

Rząd holenderski zwrócił się do rządu brytyjskiego z propozycją wspólnej akcji. W szcze-

gólności rząd holenderski stara się ustalić w jakich rozmiarach rząd brytyjski gotów jest udzielić ułatwień, celem dopuszczenia Żydów do Anglii.

Od odpowiedzi rządu brytyjskiego niewątpliwie zależeć będzie akcja rządu holenderskiego. Stanowisko brytyjskie jest w tej sprawie b. oporne.

Starcie Węgrów z Czechami na pograniczu z Rusią Podkarpacką

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna urzędująco komunikuje z Munkaczewa:

Wczoraj wieczorem czeskosłowackie siły wojskowe podczas pościgu za żołnierzami czeskimi narodowości rusińskiej, pragnącymi uciec do Węgier, weszły obok miejscowości Fekete patak na terytorium węgierskie

i rozpoczęły walkę z węgierską strażą graniczną.

Po półgodzinnej obustronnej strzelaninie, wycofali się na terytorium czeskosłowackie, zabierając ze sobą rannych i zabitych. Spośród uchodźców Rusinów 2 zostało zabitych, a 8 rannych.

Król Rumunii w Paryżu

PARYŻ. Król Karol rumuński i Wojewoda Michał przybyli wczoraj wieczorem do Paryża z Brukseli o godz. 19.25. Na dworcu Północnym powitali króla min. Bonnet i poseł rumuński Cesiano oraz przedstawiciel M. S. Z. p. Charveriat.

Król Karol zamieszkał w jednym z hoteli przy ulicy Rivoli. Dziś prezydent Republiki p.

Lebrun wydaje dla króla Karola śniadanie w Pałacu Elizejskim.

W poniedziałek będzie miało miejsce w Rambouillet polowanie reprezentacyjne, wydane przez prezydenta Lebrun na cześć króla Karola. Król Karol wyjeżdża z Paryża w poniedziałek o godz. 22-ej, udając się przez Niemcy do Rumunii.

Ofiara bojówkarzy czeskich Granat rozszarpał Polaka

CIESZYN. W Błędowicach Górnych, objętych w dniu 16 b. m. przez władze polskie, padł jako ofiara terroru bojówkarzy czeskich Polak Wiktor Feber.

Przed opuszczeniem Błędowic Górnych podeszła pod mieszkanie Febera bojówka cze-

ska. Wywabiwszy Febera pukaniem do drzwi, napastnicy rzucili w niego granat ręczny, po czym zbiegli.

Eksplodujący granat rozszarpał Feberowi brzuch. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala we Frydku, gdzie zmarł.

Czterech zamaskowanych bandytów dokonało zuchwałego napadu rabunkowego

W nocy z piątku na sobotę dokonano w Bieganinie pow. ostrowski, zuchwałego napadu rabunkowego.

Czterej zamaskowani bandyci uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do mieszkania wdowy Pacynowej i pod groźbą zastrzelenia zażądali wydania nie-

między. W obawie przed utratą życia domownicy wydali bandytom 200 zł. w gotówce i kilka obli-gacji pożyczek łącznej wartości 700 zł.

Po splądrowaniu mieszkania bandyci zbiegli. Pościg nie dał dotychczas rezultatów

Dziś dodatek sportowy

Prace nad reformą ordynacji wyborczej

Z polecenia szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisława Skwarczyńskiego biuro studiów i planowania podjęło pracę nad projektem reformy ordynacji wyborczej.

Do komisji, która zajmie się tą pracą, podzielonej na kilka sekcji, powołani będą przez szefa Obozu senatorowie i posłowie z Koła Parlamentarnego O. Z. N. oraz zaproszeni zostaną wybitni znawcy prawa konstytucyjnego.

Po wypadku zabił woźnicę i spokojnie pojechał do Piotrkowa

Na szosie Piotrków — Częstochowa w pobliżu wsi Milejów rowerzysta Jan Binkowski wskutek nieuwagi zderzył się z wozem Jana Kaliszewskiego. Binkowski spadł z roweru doznając okaleczeń. Potłuczony podniósł się z jezdni i wszczął z Binkowskim sprzeczkę, w cza-

sie której dobył rewolweru i dwoma celnymi strzałami położył go trupem.

Następnie Binkowski wsiadł na rower i odjechał do Piotrkowa. Tutaj aresztowała go powiadomiona o zbrodni policja i osadziła w areszcie.

Tragiczna śmierć dyrektora podczas katastrofy samochodowej

Wczoraj wieczorem powracał z Cieszyna do Lwowa autem dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie inż. Konrad Szubert w towarzystwie inż. Warchałowskiego i szofera.

Na 17-tym kilometrze przed Janowem w powiecie jaworowskim wskutek defektu hamulca lub kierownicy samochód wjechał na słup telegraficzny, obalając go i przerywając komunikację telegraficzną, po czym wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami.

Dyr. Szubert został przygnieciony całym ciężarem wozu zginął na miejscu. Inż. Warchałowski odniósł lekkie obrażenia, szofer, który wyszedł bez szwanku, widząc trupa swego przełożonego, usiłował z rozpaczy popełnić samobójstwo, cze-

mu przeszkodził w ostatniej chwili inż. Warchałowski.

Zwłoki ś. p. dyr. Szuberta przeniesiono do domu dróżnika, a następnie przewieziono do kostnicy we Lwowie.

Dwudziestolecie obrony Lwowa

W dniu sobotnim odbyło się we Lwowie szereg uroczystości z okazji 20-lecia Obrony Lwowa.

W godzinach porannych, odbyło się otwarcie zjazdu kół 5-go pułku piechoty Legionów, po czym dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Piątaków.

Z kolei nastąpił apel poległych i składanie wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Po obiedzie żołnierskim dla uczestników zjazdu odbyła się w ratuszu uroczystość przyznania przedstawicielom miasta odznaki 5 pułku Legionów.

Ponadto wręczono reprezentantom Lwowa ewidencję poległych Obrońców Lwowa oraz trzeci tom publikacji pod tyt.: „Obrona Lwowa”.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Polecam świeży tran

Skład Apteczny PAWŁA PODGORSKIEGO w PIOTRKOWIE, Słowackiego 12.

Kalendarz dnia

21
Listopada

PONIEDZIALEK

Ofiarowanie N. P. Marii.
Słowiański: Sławogosta.
Słońca wsch. 7.6, zach. 15.37.
Księżycyca wsch. 6.21, zach. 15.22.

KRONIKA HISTORYCZNA
1655. Szwedzi pertraktują z obłącz. J. Górz.
1830. Zmarł Jan Śniadecki, astronom i pisarz.
1895. Moskale katują ludność w Kroszach.
1916. Zmarł w Wiedniu cesarz Franciszek Józef.
PRZYSŁOWIA LUDOWE:
Jaki czas na ofiarowanie
Taka zima też nastanie.

RADIO

WARSZAWA I (Raszy).
PONIEDZIAŁEK, DN. 21. XI 38 R.
6.30 „Kiedy ranne”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.20 Popularne utwory Beethovena. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja po południu. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Haydn” — audycja muzyczna dla gimnazjów. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: Listopadowy dzień”. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.30 Recital fortepianowy. 17.00 O promieniach radu i Roentgena — odczyt. 17.15 O powieści o Bachu: „Sierotka muzyk”. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Piosenka lwowska w biegu lat dziejowych”. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Nasza poczta — przemówi nie Ministra Poczty i Telegrafów inż. Emila Kalińskiego. 21.10 Recital śpiewaczy. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonii”. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 — 23.15 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA II (Mokotów).
14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Koncert popularny. 15.53 Płyty. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 Jak pracują tramwaje i autobusy — posadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 19.00 — 21.00 Przerwa. 21.00 — 21.15 Muzyka. 21.15 O nieskończoności — odczyt. 21.35 Melodie filmowe. 22.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club”. 23.00 — 23.55 Fragmenty z teatrolgii. Wagnera: „Pierścienie Nibelungów”.

DINOL — DONT

rzeczywiście najlepsza PASTA do ZĘBÓW

Na małej wokandzie...

Czarna przepaść

czyli: „Kartofle na sztuki”

(A. E.) — Narzekacie, że źle? Ze bieda? — rzekł pan Michał Piekarski. — A ja wam powiadam, że gorzej będzie!

To mówiąc, pan Michał postawił kufel z taką mocą, że aż słuchacze zadrżeli. — Gorzej będzie!

Zaległa cisza.

— Jakim sposobem może być gorzej, o wiele już nie może? — ośmielił się zaoponować pan Szymon Szupajko. — Przecie i tak dość krupczo z naszym bratem... Pan Piekarski zaśmiał się złośliwie.

— Chcicie wiedzieć, jakim sposobem może być gorzej? To wam powiem.

Monopol zdrojele i choróbska paskudne z tego wyjdą, osobliwie gardlane, ponieważ że nie będzie czym gardła przepłukać. Machorka także samo pójdzie w górę i jak człowiek będzie miał życzenie się szlachnąć, to polecą na ulicę skąpski tyton zbierać. Baby wszystkie obowiązki do policyjnej służby pójdą i

Biografia Shirley Temple opracowana przez dział reklamowy wytwórni Foxa zaczyna się w następujący sposób: „Złotowłosa Shirley jest nie tylko najslawniejszym dzieckiem na świecie, ale jest również jedyną dziewczynką, która znajduje się w jedynej w swoim rodzaju sytuacji w jakiej kiedykolwiek w dziejach ludzkości znajdowało się dziecko.”

Dział reklamowy oczywiście trochę przecholował i ma zbyt wygórowane zdanie o miejscu, jakie zajmuje kino w życiu świata. Jedno w każdym razie jest pewne: w dziedzinie filmowej mała Shirley jest królową. Jej filmy przynoszą w Stanach Zjednoczonych największe dochody. Zarabia ona więcej niż inne gwiazdy.

Miłość, sex appeal, Greta Garbo, Gary Cooper, Joan Crawford — nic i nikt nie może rywalizować z jej małymi figlarnymi oczkami, jej świeżym, beztróskim śmiechem, dziecięcym głosem i jasnymi lokami. Z chwilą, gdy ona pokazuje się na ekranie Massachusetts rozczuliła się, Dakota rozplątała się w zachwycie, a Texas ronił łzy radości. Jestem przekonany, że gdyby chciała i gdyby prowadziła kampanię propagandową, jadąc z jednego miasta do drugiego, mogłaby podczas wyborów na prezydenta przeprowadzić swojego kandydata.

Ze względu na nią spędzalem każdego tygodnia kilka godzin w Palm Springs. Oznajmiono bowiem, że spędzi ona tutaj miesiąc w przerwie między dwoma filmami.

ZWYKŁA SOBIE DZIEWCZYNA

Do hallu „Desert Inn” weszła skromnie ubrana kobieta,

która trzymała za rękę dziewczynkę w niebieskiej sukience i białych skarpetkach.

To było wszystko. Była to zwykła dziewczynka, podobna do wielu innych dziewczynek w jej wieku, która spokojnie kroczyła u boku swojej matki. Shirley była roztargniona. W pewnej chwili zahaczyła nogą o falde w dywanie i zatoczyła się. Pani Temple zmarszczyła brwi, pociągnęła ją za rękę i zawołała:

— Shirley, bądź uważniejsza! Czarny portier zarumienił się ze zmieszania i ze wstydu za nią. Shirley zauważyła to, przechyliła główkę w bok i korzystając z tego że matka nie patrzy na nią, mrugnęła do niego porozumiewawczo okiem, co go rozpozgodziło i napełniło dumą.

Templowie byli niższymi urzędnikami w Santa Monica w pobliżu Hollywood. Nic nie zapowiadało, że kiedyś wydosną się ze spokojnej przeciętności, w jakiej żyli. Mister Temple był urzędnikiem w banku, a pani Temple zajmowała się gospodarstwem. Mieli oni dwóch dużych już chłopców: Jacka i Sonny'ego. W porównaniu z innymi dziećmi przysłała na świat Shirley. (Między nami mówiąc, przypuszczam, że urodziła się ona w 1928 roku. Lecz to nie ma znaczenia. Jest przecież zrozumiałe, że otoczenie Shirley stała się oszukiwać siebie i opóźnić fatalne wypadki, które zmuszą ich do stwierdzenia, że cudowne dziecko przestało być cudowne, a później, że przestało być dzieckiem).

Shirley miała pięć lat, gdy pewnego wieczoru rodzice po raz pierwszy zaprowadzili ją do kina na krótki film dla dzieci... Gdy wychodzili z kina ktoś podobny do szaleńca rzucił się na nich, wziął Shirley w ramiona, uniósł ją w górę, przyjrzał się jej uważnie i postawiwszy ją na ziemię, oświadczył zdumionym i zaniepokojonym Temple'om:

— Jestem muzyk, Jay Cowey. Przygotowujemy film do którego jest nam potrzebna mała dziewczynka. Wydaje mi

się, że córeczka państwa doskonale zagra tę rolę. Proszę ją przyprowadzić jutro do atelier.

Reszta należy już do dziejów kina. Shirley bez wysiłku zdobyła swoje miejsce w hierarchii gwiazd. Gdy specjaliści ujrzeli jej pierwsze próbne zdjęcie, zapewnili jej wielkie zwycięstwo.

Gdy odwiedziłem państwo Temple, Shirley jadła podwieczorek: moczyła kawałek chleba nasmarowanego masłem w filiżance z czekoladą i wsuwała go następnie do ust. Nie jest wcale duża, jak na swój wiek, lecz jest krzepko zbudowana, puciułowata i dość tęga. Jej twarz jest prawie zawsze poważna. Nagle, w chwili najmniej spodziewanej, przechodzi przez tę twarzyczkę uśmiech, który marszczy ją, otwiera usta i zamyka oczy, które przeobrażają się w dwie wąskie szparki, skąd tryska mały niebieski, figlarny ogień.

Przez długi okres czasu — oświadczyła mi pani Temple — Shirley nie wiedziała, że gra dla filmu. Nie wiedziała co to jest kino. W porównaniu z dyktorami Foxa nie udawali się z nią więcej do kina.

Gdy kręciła film, prowadziłam ją do atelier i kilka dni marnowano na to, aby wpoić w nią zaufanie do reżysera, aktorów i mechaników. Dopiero gdy uważała ich za swoich przyjaciół, przystępowano do zabawy, do nakręcenia filmu.

— Zabawimy się w małą dziewczynkę, która nie chce opuścić swego dziadziunia — mówiliśmy do Shirley.

I Shirley zaczynała się bawić: płakała i trzymała się kurczowo nóg brodatego aktora. Było to doskonałe, lecz tracono przy tym nieskończenie wiele czasu i cała ta gra w grze wymagała cierpliwości i ostrożności. Chcieliśmy bowiem opóźnić chwilę, w której Shirley dowiedzie się o swojej popularności, i w której straci beztróską dziecięcą radość z życia w jej wieku, a może nawet spokój i szczęście. Używaliśmy wszel-

Przedruk wzbroniony

Hollywood — raj i piekło kobiet
Shirley Temple, królowa amerykańskiego ekranu

Wesoly Kącik
Omyłka

„Niezwykła lekcja francuskiego Shirley Temple”

Kiedy pan Waclaw przyszedł z biura na obiad, zastał żonę trzęsącą się z oburzenia z wypiekami na twarzy.

— Łajdakul! — krzyknęła na przywitaniu. — Teraz rozumiem dlaczego nie masz dla mnie pieniędzy! Podły zdradco! Ale to ci na sucho nie ujdzie!

I chwyciwszy szczotkę rzuciła się na zdumionego małżonka.

Pan Waclaw, jako pracownik umysłowy, musiał dbać o narzędzie swej pracy — głowę, to też błyskawicznie schronił się pod stół skąd dopiero rozpoczął pertraktację.

Otylcu, skarbie! O co ci właściwie chodzi? — Masz lotrze! Czytaj!

I pani Otylia rzuciła mężowi jakiś list.

Chętnie przeczytał — jeźknął małżonek — ale pod stołem ciemno. Odstaw żonustu szczotkę.

Pani Otylia sapiąc wściekle odstawiła groźne narzędzie, a pan Waclaw wygramolił się z pod stołu i zaczął czytać.

„Pani! — brzmiał list. — Mąż pani ma kochankę. Ostrzegam panią jedynie przez „życzliwość”...”

Pan Waclaw aż się zachłynał z oburzenia.

— Co za kłamstwo! — krzyknął. — Podła intryga! Ja mam kochankę? Przecież wiesz doskonale, że ledwo z tobą daję sobie radę!

— A co oznacza ten list? — W tej chwili wzrok pana Waclawa padł na leżącą na ziemi kopertę. Podniósł ją, spojrzawszy... wybuchnął śmiechem.

Puder witaminowy



KUPON
Imię
Nazwisko
Adres
Kolor dotychczas używanego pudru

PENNY GILLET

ZDOBĘDZIESZ POWODZENIE U MĘCZYŹN, PIELEGNUJĄC RACIONALNIE CERĘ!

Najwybitniejsi lekarze dermatolodzy, zalecają stosowanie środków kosmetycznych, zawierających witaminy. Odkrycie witamin jest dla kosmetyki ukoronowaniem jej dążeń i celów. Puder „Penny”, zawierający witaminy, odżywia, konserwuje i uszlachetnia cerę, czyniąc ją zdrową i powabną. Przy stałym używaniu witaminowego pudru „Penny”, cera nabiera wyglądu młodzieńczego, staje się aksamitna i idealnie

Patemat. Pamiętajcie! Piękne Pani! Wdzięk i powodzenie zapewni Wam idealnie matujący Puder Witaminowy „Penny”.
Bezplatną próbkę Pudru Witaminowego „Penny” otrzymać można po nadesłaniu wyżej umieszczonego kuponu za załączeniem znaczka pocztowego na gr. 15 pod adresem — firma „Gilot”, Warszawa — Wronia 71.

Napoleon Sadek

Rozpreżenie, chaos i rewolucja

W ten sposób charakteryzuje prasa węgierska sytuację na Rusi Podkarpackiej po stronie czeskiej

BUDAPESZT. Według wiadomości, przetefonowywanych z pogranicza węgiersko - karpato - ruskiego do Ungvaru, obecną sytuację na Rusi Podkarpackiej cechują: rozpreżenie, chaos oraz rewolucja.

Ludność karpato - ruska i tak już wygłodzona nie jest w stanie dostarczyć wystarczającej ilości prowiantów urzędnikom i żołnierzom czeskim, napływającym w wielkich masach na terytorium Rusi Podkarpackiej po opuszczeniu obszarów przekazywanych Węgom. Wojsko czeskie natomiast usiłuje wszelkimi możliwymi sposobami zdobyć będące jeszcze do dyspozycji środki żywności.

Licniejsze, jak również i mniejsze oddziały wojskowe, zarówno regularne, jak i działające na własną rękę, prze-

prowadzają rekwizycje i to prze- ważne nie przebiegają w śród- kach.

W Huszcie na jedną osobę cywilną przypada 1 do 2 żan- darmów, wzgl. żołnierzy.

Wzburzenie ludności zwięk- sza się jeszcze na skutek mobi- lizacji wszystkich mężczyzn w wieku od 18 — 50 lat do ro- bót publicznych.

O jakiegokolwiek dyscyplinie w szeregach armii czeskiej nie może być mowy. Rezerwiści czescy domagają się zwolnienia z szeregów, tak że dowództwo czeskie rozważa poważnie myśl zwolnienia ich narówni z żoł- nierzami, pochodzącymi z ob- szarów przywróconych do Wę- gier.

Zdarzają się nawet wypadki,

że także oficerowie czescy od- mawiają gotowości do walki w obronie Słowacji i Rusi Pod- karpackiej.

Do wzmożenia ogólnego nie- zadowolenia wśród oddziałów wojskowych przyczyniają się ostatnio także opady śnieżne, szczególnie obfite w okolicach górskich.

„Jeśli żyć, to tylko w więzieniu”

Niezwykły proces o wprowadzenie w błąd władzy

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął 24-letni Jan Swigoń, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o wprowadzenie w błąd władzy.

Tło tej sprawy było dość nie- zwykłe.

Przed kilkoma miesiącami na posterunek policji w Nowej Wsi Wielkiej przybył Swigoń i z wielką skruchą oświadczył komendantowi posterunku, że jest niebezpiecznym bandytą, że dokonał szeregu napadów rabunkowych, że obecnie ruszyło go sumienie i dobrowolnie oddaje się w ręce władz. Komendant kazał go natychmiast aresztować i zakutego w kajdany Swigonia przewieziono do więzienia w Bydgoszczy.

W toku dochodzeń ustalono, że zeznania Swigonia nie odpo- wiadają prawdzie, że nie dopu- ścił się żadnych przestępstw. To

też za wprowadzenie w błąd władz pociągnięto go do odpo- wiedzialności sądowej.

Na rozprawie oskarżony ze- znał, że w więzieniu czuje się jak w raju. Ma dach nad głową, ciepłą strawę i czystą bieliznę. Na wolności zaś nie ma z czego żyć. Prosił więc sąd o najwyższy wy- miar kary, bo „jeśli ma żyć to tylko w więzieniu”.

Sąd jednak nie przychylił się do jego prośby i skazał go tylko na 4 miesiące więzienia z za- liczeniem aresztu śledczego. Po- nieważ Swigoń siedział już pięć miesięcy, z miejsca uzyskał wol- ność.

Głodówka w konsulacie?

Nowe metody represyjne

CHARBIN. W odpowiedzi na represje zastosowane przez Sowietów wobec konsulatu ja- pońskiego w Czycie — władze miejscowe zarządziły w pierw- szych dniach listopada r. b. ści- słą izolację miejscowego konsu- lata sowieckiego, polegającą na tym, że wykopano głęboki rów uniemożliwiający wjazd auto- mobil przed gmach konsulatu.

Poza tym nie dopuszczono do gmachu konsulatu, przez o- kres parodniowy, żadnych do- stawców produktów spożyw- czych jak również wzbroniono urzędnikom konsulatu, z wyjąt- kiem konsula i wicekonsula, wychodzenia poza obręb gma- chu.

Dopływ prądu elektrycznego oraz wody został przerwany.

Prasa niemiecka atakuje

St. Zjednoczone, Anglię i Francję

BERLIN. Ataki prasowe skierowane początkowo tylko pod adresem Anglii, jako odpowiedź na ataki w sprawie niemieckiej polityki antysemickiej, rozszerzyły się obecnie na Francję i Stany Zjednoczone. Zwłaszcza w od- niesieniu do Stanów Zjednoczo- nych przybrało pogorszenie sto- sunków dość wyraźny charak- ter.

Wiadomość podana przez niemieckie biuro informacyjne do- nosząca o wezwaniu do Berlina ambasadora Dieckhoffa, a zwa- szcza komentarz wspominający

o „dziwnym stanowisku Stanów Zjednoczonych, wobec wewnątrz- nych wypadków Niemiec” wy- wołała w towarzyszących poli- tycznych wrażenie, że jest to od- powiedź na wyjazd ambasadora Wilsona.

Piątkowa prasa poświęca o- bok szeregu artykułów skiero- wanych przeciwko Francji na- tle polemiki z prasą francuską w sprawie zajęć antyżydow- skich, również ostre wystąpienia przeciwko Stanom Zjednoczo- nym.

Pomnik poległych lotników

zostanie odsłonięty w Michałowicach

Dnia 7 listopada upłynęło 2 lata od tragicznego wypadku lotniczego, który spowodował śmierć załogi, skła- dającej się z dwóch lotników rumuńskich: Majora Mihail Pantusi i kapita- na inż. Romana Popescu oraz dwóch lotników polskich: inż. Jerze- go Rzewnickiego i Jerzego Szrajera. Katastrofa ta okryła ciężką żalobą również lotnictwo rumuńskie jak i polskie, lotnicy ci bowiem należeli do najwybitniejszych.

Dla uczczenia pamięci tych boha- trów powietrza, rumuńskie towarzys- two lotnicze „Cercul Aerotehnic” przy poparciu rumuńskiego Minister- stwa Rolnictwa i Marynarki oraz wie- szu obywateli rumuńskich, ufund wa- no piękny pomnik „Troica”, który zo- stał wzniesiony na miejscu wypadku lotniczego (o 200 m N od stacji Elek- trycznej Kolejki Dojazdowej Micha- łowice).

Pomnik „Troica” wykonany jest z żelaza i pokryty płytami z marmuru. Wykonali go uczniowie Li- ceum Przemysłowego „Króla Karo- la II” w Bukareszcie. Przed wysłaniem go do Polski pomnik był wystawiony przez kilka czasu przed Teatrem Nar do- wym w Bukareszcie. Ustawienie pom- nika na miejscu katastrofy odbyło się w dniu 7 listopada w towarzystwie przedstawicieli rumuńskiego Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Do- wództwa Lotnictwa.

Uroczystość odsłonięcia Pomnika odbędzie się w niedzielę, 20 listopa- da o godz. 11tej, w obecności Amba-

sadora Rumunii J. E. Ryszarda Fran- casso, Delegacji Lotnictwa Rumuń- skiego oraz polskich Władz Wojsko- wych i Cywilnych.

Drożdż na miejsce uroczystości Elek- tryczną Kolejką Dojazdową do sta- cji Michałowice, skąd około 200 m. piechotą.

KASZEL UPORCZYWY ŁAGODZI I USPAKAJA SYROP ŻYWKOSTU ŚWIEŻEGO Mgr. E. GOBIECA SPRZEDAŻ: APTEKI I DROGERIE. SKŁAD GŁÓWNY W.WA MIODOWA 14. Flakon 3 złote.

50 czaszek i szkielet generała

znaleźli robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizac. w Brześciu

Przy robotach kanalizacyj- nych prowadzonych w Brześciu nad Bugiem przez Zarząd Miejski przy ul. Zamojskiego, robot- nicy natknęli się na jakieś cment- arzyisko, w którym znaleziono 50 czaszek ludzkich. Niektóre z nich posiadają jeszcze całkowite uzębienie. Trupy te miały praw- dopodobnie wspólny grób, po- nieważ w wielu wypadkach le- żały warstwami jeden na dru- gim.

Między innymi natrafiono na mury grobowiec, w którym spoczywały zwłoki jakiegoś ge- nerała. Znaleziono tam bowiem w dobrym stanie okrągłe srebr- ne naramienniki ze złotym napi- sem „37 A”, oraz zachowały się również szczątki płaszcza, z któ- rego najlepiej utrzymały się wy-

logi i wysoki kołnierz obszyty złotym galonem. Na dnie gro- bowca znaleziono jeszcze kilka miedzianych guzików od płasz- cza. Zachodzi przypuszczenie, że są to szkielety z czasów woj- ny napoleońskiej. Przemawia za tym kształt odnalezionych nara- mienników jak i fason kołnierza przy płaszczu wojskowym.

WYJĄTKOWA ULGA

ważna do 5.XII. 1938 r.

By umożliwić naszym Czytelnikom skorzystanie z tak cennych wskazó- wek i rad wybitnego psychografologa i jasnowidza.

ROLFA NELSONA

Okazieci tego ogłoszenia płaci za seans osobisty zł. 3. listownie 2.50 Przyjęcia: 3 — 7, Warszawa, Zielna 46.

Syn i ojciec na ławie oskarżonych

pod zarzutem popełnienia czynów nierządnych

Ławę Sądu Okręgowego w Tarnowie zajęli 46-letni Stanisław Łazarewicz, zamieszkały w Woli Rzędzińskiej pod Tarno- wem wraz ze swoim synem, 17- letnim Józefem pod zarzutem po- pełnienia czynów nierządnych.

Wedle aktu oskarżenia popar- tego na rozprawie zeznaniami szeregu świadków zniewolili oni

pracującą u nich 13-letnią słu- żącą.

Sąd skazał Stanisława Łazare- wicza na 10 miesięcy więzienia, a jego syna na dom poprawy z zawieszaniem na przeciąg 3 lat.

ŻADAMY KOLONII!

Autonomia dla Słowacji i Rusi

znacznie zredukowana przez parlament praski

PRAGA. Ustawy o auto- nomii słowackiej i Rusi Podkar- packiej uchwalone zostały przez parlament wczoraj w południe głosami wszystkich posłów, z wyjątkiem 21 komunistów i 3-ech skrajnie prawicowych po- słów czeskich, którzy głosowa- li przeciwko obu ustawom.

Obydwa projekty ustaw zmie- niono w komisji konstytucyj- nej w kierunku wzmocnienia władzy centralnej.

Między in. postanowiono, że członkowie rządu słowackiego będą brać udział tylko w tych posiedzeniach rządu centralne-

go, na których omawiać się bę- dzie sprawa, dotyczące Słowac- cji.

Postanowiono również, że wspólne wydatki pokrywać się będzie z wpływów z cel i mo- nopolów, z dochodów ze wspól- nych przedsięwzięć ogólnop- aństwowych oraz z wpływów z opłat pośrednich, które okre- śli Zgromadzenie Narodowe.

Wpływy ze sprzedaży mająt- ków państwowych w Słowacji mogą być przeznaczone tylko na amortyzowanie długów ca- łopństwowych, a tylko w wy- jatkowych wypadkach i to za-

zewoleniem Zgromadzenia Na- rodowego, na zakupienie no- wych majątków.

Upadł w ten sposób para- graf projektu ustawy o auto- nomii, przewidujący, że utworzo- na zostanie parytetowa komi- sja czecho - słowacka, która zba- dać ma krzywdy, jakich dozna- ła Słowacja w zakresie inwesty- cji państwowych, zamówień państwowych itd. w ciągu 20 lat istnienia państwa.

Dalej postanowiono w zmie- nionych tekstach, że czeskie ur-zędy oraz władze czeskie ko- respondować mogą z władzami

słowackimi i zwracać się do nich w języku czeskim.

W odniesieniu do Rusi Pod- karpackiej postanowiono wbrew poprzedniemu projektowi, że je- zyk urzędowy i język naucza- nia na Rusi Podkarpackiej o- kreślony zostanie przez przy- szły karpato - ruski sejm krajo- wy.

Dalej postanowiono, że dla dzieci narodowości czeskiej i słowackiej stworzone będą, względnie utrzymane na Ru- si Podkarpackiej istniejące już szkoły z językiem nauczania cze- skim lub słowackim.

Nowy ambasador Francji w Rzymie

RZYM. W sobotę rano am- basador francji Francois Pon- cet przyjęty został na uroczystej audiencji w pałacu kwirynał- skim, gdzie złożył listy akredy- tujące go w charakterze ambas- adora Rzeczypospolitej francus- kiej przy królu Włoch i cesarzu Etiopii.

Wrogowie ludu w organizacjach sportow.

MOSKWA. Mimo niedawno przeprowadzonej czystki w or- ganizacjach sportowych „wrogo- wie ludu”, jak wynika z artyku- łu „Komsomolskiej Prawdy” na- dał w nich działają.

Nieodzownym warunkiem dal- szego rozwoju sportu — pise- dziennik — jest zaostrożenie czuj- ności sportowców i przeprowa- dzenie zupełnej likwidacji wro- gów.

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

K. RYLSKI

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Poradzki zmylił czujność dozorce i zdołał przekraść się do swego mieszkania. Ale służąca i go, Jasia nie poznała go i chciała zaurzasnąć przed nim drzwi. Poradzki wsunął swą rękę, by nie pozwolić jej zaurzasnąć drzwi.

Służąca odskoczyła odruchowo od drzwi, z jej ust wyrwał się okrzyk: Oj!

Przerazona, zasłoniła twarz dłońmi: jej oczy rozwarły się szeroko, pełne strachu.

Wydaje się jej, że go poznała... Ten sam głos... Twarz... Ale boi się swych myśli...

Czy jest to możliwe?

Czy nie pomyliła się czasem?

W pierwszej chwili wydaje się jej, że przeżywa na jawie jakiś straszliwy, koszmarny sen... Wielkie oczy, które spoglądają na nią, pełne smutku, przez szparę we drzwiach, wprawiły ją w zakłopotanie...

— Jezu, Maria, czy to pan?... — zawołała sama.

A nieszczęśliwy Seweryn Poradzki ucpełił się rękoma drzwi, tak jak gdyby chciał się przedrzeć przez tę wąską szparę do mieszkania.

— Jasiu — wypowiada drżącym głosem — Jasiu, czy ty mnie naprawdę nie poznajesz?

— Na miłość Boską, czy to pan? — zawołała takim głosem, jak gdyby chciała wyzwolić się z ciężkiego jarzma upioru, jarzma, które ją przytłacza. Pragnie jak gdyby odsunąć od siebie upiory...

— Jasiu... Czy Jasia nie poznaje swego pana?

Twarz służącej oblała się rumieńcem. Jej oczy niemal nie wyszły na wierzch. Zbliżyła do niego swą twarz i zapytała:

— Czy to pan?

— Tak, to ja jestem. Czy Jasia mnie nie poznaje?

Jasia krzyknęła; do korytarza wbięły dzieci. Zbliżyły się na palcach do drzwi. A gdy zauważyły tego samego dziada, który je zaczepił, spojrzaly na siebie wystraszone i odezwały się do służącej:

— Widzisz, Jasiu, to ten sam, o którym tobie powiedzieliśmy...

— Tak się czegoś boję — dodała Aneczka, bliska placzu.

— Tak mnie nastraszył — dodał Zdzis.

— Dzieci kochane! — wsunął Poradzki całą swą rękę przez szparę.

Widząc strach dzieci, przepędziła je Jasia do pokoju i sama została zakłopotana, nie wiedząc, co ma począć.

Wpuścić go, czy też zostawić za drzwiami do przybycia pani?

Tak, teraz poznaje już zupełnie dobrze swego pana. Ale boi się go.

A jeśli okaże się znowu, że to nie jest jej pan? Nie tak dawno obsługiwała obcego mężczyznę, będąc przekonana, że to jest jej pan. Może to jest również jakiś niebezpieczny szantażysta?

— Nie, nie — postanowiła — Bez zezwolenia pani nie wpuści go do mieszkania.

Ale Poradzki nie wyjmując ręki ze szpary. Jak widać, gotów jest raczej pozwolić by mu rękę odciąć, musi wrócić do mieszkania.

— Jasiu, co to, nie wpuuszczasz mnie do mieszkania? Gdzie jest pani? Gdzie jest moja żona?

Po tych słowach dreszcz przebiegł po całym ciele dziewczyny. A jednak jest wciąż niepewna. Stoi, jak przykuta do miejsca. Nie może unieść nawet ręki. Jej głos zmienił się ze strachu:

— Bardzo przepraszam, ale ja przecież nie wiem?...

— A więc Jasia mnie wciąż nie poznaje? — Poradzki czuje jakiś piekący ból, jak gdyby zaschło mu w gardle.

— Ale ja przecież nie mam pojęcia...

— Dlaczego Jasia nie woła pani? Mój Boże, czy to ludzie osłupli? Moi najbliżsi, moi najdrożsi mnie już nie poznają? Niech Jasia natychmiast zawezwie moją żonę! — powiada teraz energicznym głosem, oczy jego omal nie wylażą na wierzch. — Cóż to się stało, nie wpuście mnie do mego własnego mieszkania?

— Pani nie ma w domu — odrzekła Jasia, drżąc całą ze strachu.

— Gdzie jest pani? Czy nie ma jej w Warszawie?

— Jest.

— Dokąd wyszła?

— Nie wiem, wyszła gdzieś.

— Kiedy wraca?

— Zaraz wróci, na obiad!

— Dlaczego Jasia nie wpuszcza mnie, czyście zwariowali? Co to za czelność! Czyście nie otrzymali mego listu?

— Tak, ale ja...

— Otworzyć drzwi!
Słowa te rozległy się tak rozkazującym, stanowczym tonem, że służąca zadrzała i rzuciła się ku drzwiom.

W tej samej chwili jednak rozległy się na schodach ciężkie, starcze kroki. Poradzki wyjął szybko rękę ze szpary, przechylił się nad schodami, pragnąc przekonać się, kto idzie. A gdy ujrzał dozorcę, którego twarz nie włożyła nic dobrego, zawołał jeszcze energicznie:

— Niech Jasia natychmiast otworzy drzwi!

Służąca gotowa jest wykonać rozkaz swego pana. Ale oto widzi, jak dozorca ujął tego pana za kolarz. Oto ciągnie go za sobą na dół, krzycząc:

— Toś ty taki ptaszek? Chcesz mnie oszukać i zakradasz się na schody?

— Precz ode mnie! — krzyknął Poradzki — Jakim prawem!

— No, pomówimy o tym w komisariacie!

— To moje mieszkanie, mam prawo wrócić do domu!

— Taki to mieszka tylko w Tworkach! Przecież pił się do mnie dzisiaj!

— Precz ode mnie!

Na odgłos tych oto krzyków otworzyły się drzwi sąsiadów. Ktoś wyjrzał, ale sądząc zapewne, że nie warto na taką awanturę tracić czasu, zamknął szybko drzwi.

— No, jazda, maszerować! — ciągnie go dozorca po schodach.

— Precz ode mnie! — ujął się Poradzki mocno poręczy schodów, piana ukazała się na jego wargach.

— Precz ode mnie!

Dozorca był jednak silniejszy. Zresztą, zaczął wzywać pomocy.

— Taki nahałny żebrak, poszedł!

Poradzki upadł. Usiadł na schodach, i znowu rękoma uchwycił się poręczy.

Na krzyk dozorce nadbiegło kilka osób, jego domowników jak również lokatorów, którzy wracali na obiad.

— Co to jest? Co się stało? — pytają zdziwieni, spiesząc się szybko do domów.

Jeden z lokatorów rzuca nawet jalmuznę i odrywa się do dozorcę:

— Daj mu pan spokój, panie Antoni!

Dozorca pragnie jednak za wszelką cenę wyrzucić go ze swego domu. Poradzki jest zupełnie wyczerpany i bezsilny.

Ale już na dole natknęli się na kogoś, kto wchodzi na górę.

W oczach Poradzkiego ukazał się dziwny, odblask, zawołał radośnie:

— Halino, nareszcie jesteś!

(Dalszy ciąg jutro)



GDZIE MOJ MAZ?

Z. LIRSKI

TRAGICZNE DZIEJE TRÓJGA LUDZI, RZUCONYCH NA FALE LOSU

Szef wzewał do siebie Nelly i zaproponował, aby wzięła udział w konkursie piękności. Następnie oświadczył, że zostanie współwłaścicielką do jego przedsiębiorstwa, gdy będzie obraną „miss Ameryki”, a sto dolarów tygodniowo, gdy zostanie tylko odznaczona. W zamian za to Nelly miała pozwolić mu na umieszczenie swej podobizny na opakowaniach wytwórni kosmetycznych Hopkinsa.

— Czy ma pani coś do dodania do tej umowy?... — zapytał ją mister Hopkins, kładąc na stole zapisany arkusz papieru i wtykając jej do ręki pióro, aby złożyła swój podpis pod umową...

— Nie... nie mam żadnych zastrzeżeń, ani pytań — rzekła Nelly, szybko oddychając.

„Sto dolarów tygodniowo” — mimo woli uśmiechnęła się, a serce biło jej jak młotem z radości... „Sto dolarów tygodniowo”. Ach gdy „matka” to usłyszy, będzie przecież tańczyła z radości. A jej nieszczęśliwy „ojciec?...” Na pewno również z tego się ucieszy i porzuci swe nieczne zajęcie... Ona będzie dbała teraz o wszystko i będą mogli wprowadzić się do ładnego mieszkania, podobnego do tego, jakie zajmowali poprzednio na Washington Street.

O tym że może być również obrana „miss Ameryki” Nelly wcale nie myślała. W umyśle jej utkwiła tylko ta olbrzymia suma: „sto dolarów tygodniowo” i snuła najrozmaitsze plany na przyszłość...

Ale w danej chwili Nelly jeszcze nie wiedziała, że każdemu szczęściu towarzyszy wielki, czarny cień...

Czasami czarny cień wkracza razem ze szczęściem, a czasami opóźnia się cokolwiek i przychodzi wkrótce po nim...

Ale Nelly nie wiedziała wcale o tym i od razu

snuła wspaniałe plany na przyszłość... Otrzeźwiły ją dopiero suche, zimne słowa mister Hopkinsa:

— A więc czy zgadza się pani na te warunki? — zapytał.

— Oczywiście — odparła z pośpiechem, jak gdyby się obawiała, że mister Hopkins rozmyśli się jeszcze...

— W takim razie pozostaje nam tylko do podpisania umowa.

— Proszę bardzo — mocniej objęła palcami wieczne pióro, które przed chwilą podał jej mister Hopkins i podpisała się pod umową.

Mister Hopkins przez kilka chwil z zadowoleniem przyglądał się jej podpisowi, a następnie oświadczył:

— A teraz miss Nelly, musi pani zająć się przygotowaniem się do konkursu. Pozostało nam bowiem bardzo mało czasu. Do fryzjera i do magazynu mój da się pani w towarzystwie mojej córki. Chętnie to uczyni. Czy chce pani zawiadomić o tym również rodziców? Jeśli tak, to może pani skorzystać z mojej maszyny. Ale należy wszystko uczynić bardzo szybko, ponieważ naprawdę pozostało nam nie wiele czasu, a pracy jest jeszcze w bród. A więc, co pani woli przed tym uczynić? Ja tymczasem zgłoszę pani kandydaturę.

Mając przed oczyma wielkie korzyści, jakie osiągnie z tej jedynej w swoim rodzaju, iście amerykańskiej transakcji, mister Hopkins z zapalem zabrał się do pracy. Był głęboko przekonany, że tak młoda, świeża i pełna czaru dziewczyna, jak Nelly, musi zdobyć pierwsze miejsce na konkursie...

A wówczas!

Ach gdyby Nelly знаła swoją wartość — pomyślał mister Hopkins — nie zgodziłaby się nigdy zostać współwłaścicielką bez wyższego udziału, żądałaby co najmniej siedemdziesięciu lub osiemdziesięciu procent z dochodów przedsiębiorstwa... Z pewnością ta mała zostanie „miss Ameryką”, a wówczas na jego wyrobach pojawi się jej podobizna... Cały kraj, a nawet zagranicą zaczęła masowo kupować jego wyroby... Firma „William Hopkins and Company” stała się nie tylko największą wytwórnią wyrobów kosmetycznych w Stanach Zjednoczonych, ale na całym świecie...

Również i Nelly postanowiła zabrać się do pracy. Nie posiadając się ze szczęścia, nie wiedziała jednak z początku co ma wprawier robić...

W pierwszej chwili postanowiła, że przede wszystkim uda się do domu, aby zakomunikować tę radośną nowinę „matce”. Mister Hopkins powiedział jej przecież, że nie ma potrzeby wracać już do swojej pracy w sklepie, inna sprzedawczyni ją tam zastąpi. Pozwolił jej również skorzystać ze swego auta...

Zaraz jednak rozmyśliła się.

Nie, uczyni rodzicom niespodziankę. Niech jeszcze na razie o niczym nie wiedzą. Opowie im o wszystkim po konkursie...

— Tak będzie najlepiej — postanowiła Nelly. — A poza tym przecież nie wiem jak potoczą się wypadki, czy zostaną w ogóle wyróżniona. Czy naprawdę jestem tak ładna, że mogę liczyć na zdobycie tytułu „miss Ameryki”? A co będzie gdy jury konkursu będzie innego zdania? Gdy nie tylko nie zostaną wybrana „miss Ameryką”, ale nawet nie zostaną odznaczona? W jakim celu mają już teraz budować zamki na lodzie, a później przykro się rozczarować?... Może mister Hopkins myli się? Może tylko on uważa mnie za tak ładną? Nie, przed tym nie nie powiem „matce”. Nigdy nie należy powiedzieć „hop”, zanim się nie przeszkoczyło... Lepiej uczynię gdy opowiem im po wszystkim...

Przez kilka chwil Nelly zastanawiała się nad tym, będąc opanowana przez dwie krańcowe różne myśli. W końcu górę wzięła druga myśl: uczyni rodzicom niespodziankę...

Tymczasem mister Hopkins porozumiał się telefonicznie z jedną ze swoich córek, która zaraz też zjawiała się w jego biurze.

(Dalszy ciąg jutro)

kami prez
stała wcz
lacu Doln
krajownik
da się do
ny pociąg
ze zwłoka
tera narod
W pon
odbędzie
wspaniało
pogrzeby
ottomansk
Konduk
szedł ulic
wielkie w
turka, oby
cia, zosta
wetę arma
talów, bli
Atatur
W kor
kroczyły
Na i olbr
Przez ca
odstępach
salwy am
Pociąg
Turcji
ry dziś o
Będzie on
występk
moje miej
koid pam
Trasa
którym z
Kemala
oca, w kt
zone na
nego „Ya
tem adrr

GŁO
Stala dzi
pela na r
ZL 50.000
ZL 25.000
ZL 15.000
ZL 10.000
ZL 5.000
ZL 2.000
10854 1581
ZL 1.000
06776 7508
180665
ZL 500 r
20135 47154
120050 137
ZL 250 r
102 7879
1021 2005
0897 4613
0898 6709
0898 890
10853 111
12717 127
148343 151

1574 220
35 7201 6
10407 110
574 16257 4
44 577
20505 63
28427 93 2
28079
383 34447
28651 3908
40182 29
4254 340
4589 812
4842 4911
50885 52
58074 5612
58324 5951
60034 49
62887 821
66310 6701
70032 26
804 76497
10620 877
501197 8
67 607 91
6698 385
700 38212
100480 1
10709 106
110490 1
114912 115
118550
120047 6
122069 202
12305
12484 134
137176 134
140224

Trumna ze zwłokami Ataturka odbywa ostatnią wędrowkę do Ankar

STAMBUL. Trumna ze zwłokami prezydenta Ataturka została wczoraj przewieziona z placu Dolma Bagczi na pokład krążownika „Yawuz”, który uda się do Izmid, skąd specjalny pociąg przewiezie trumnę ze zwłokami tureckiego bohatera narodowego do Ankar.

W poniedziałek w Ankarze odbędzie się pogrzeb, który swą uroczystością ma przewyższyć pogrzeby sultanów b. imperium otomańskiego.

Kondukt żałobny, który przeszedł ulicami Stambułu, wywarł wielkie wrażenie. Trumna Ataturka, obwinęta we flagę turecką, została przeniesiona na lawetę armatnią przez sześciu generałów, bliskich przyjaciół Kemala Ataturka.

W konduktie potrzebowały kroczyły liczne oddziały wojska i olbrzymie tłumy ludności. Przez cały czas w regularnych odstępach czasu odzywały się salwy armatnie.

Pociąg ze zwłokami prezydenta Turcji przybędzie do Ankar w dniu o godzinie 10-tej rano. Będzie on zatrzymywany się na wszystkich stacjach, gdzie ludność miejscowa będzie składała hołd pamięci Zmarłego.

Trasa wiodąca z placu, w którym znajdowały się zwłoki Kemala Ataturka aż do miejscowości, w których zostały one złożone na pokład okrętu wojennego „Yawuz”, będącego okrętem admirałskim floty tureckiej, obstawiona była niezliczoną rzeszą publiczności.

Niezmierne tłumy jawnie okazywały swą żalobę po zgonie odnowiciela Turcji, albowiem z tłumów rozlegał się głośny płacz i szlochanie, które wzmagają się w miarę, jak trumna ze zwłokami Kemala Ataturka posuwała się w kierunku portu.

Przed trumną niesiono setki wieńców, zaś za trumną postępowali krewni Zmarłego, premier oraz delegacja deputowanych, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych Stambułu, zagraniczny korpus konsularny, delegacje związków, organizacji, młodzieży szkolnej, harcerzy i t. p.

Orszak żałobny zatrzymał się w czasie swego pochodu do portu raz jeden, na Placu, na którym wznosi się pomnik zmarłego prezydenta, w miejscu, z którego przed 10-ciu laty zapowiedział on wprowadzenie alfabetu łacińskiego w Turcji.

Zwłoki Zmarłego złożono przy zachowaniu uroczystego ceremoniału na przednim pokładzie krążownika „Yawuz” u stóp przedniej wieżyczki armatniej. Straż honorową przy trumnie objęli marynarze.

Wkrótce po złożeniu zwłok na pokładzie krążownika „Yawuz” podniósł kotwicę, udając się wzdłuż frontu utworzonego przez okręty wojennej floty tu

reckiej do portu Ismid. Huk strzałów armatnich zamienił się w przeciągły grzmot, albowiem teraz już wszystkie jednostki floty tureckiej oddawały ostatnie pozdrowienie swemu prezydentowi, strzelając salut żałobny.

Krążownikowi „Yawuz” towarzyszyły również okręty cudzoziemskie, a mianowicie: jeden krążownik niemiecki, jeden angielski okręt wojenny, jeden krążownik francuski, oraz kontrtorpedowiec rumuński, grecki i sowiecki.

W porcie Ismid trumna wyniesiona została na ląd i po ceremonii żałobnej umieszczona została w specjalnym pociągu udającym się do Ankar.

z dostępnej dla wszystkich organizacji wczasów zimowych Ligi Popierania Turystyki w Karpatach Zachodnich oraz w Bieszczadach.

Wczaszy zimowe rozpoczyna się w dniu 15 grudnia b. r. i trwać będą do końca marca 1939 roku.

Zasady organizacji wczasów zimowych omówiono w dniu 18 listopada br. na konferencji, która odbyła się w zarządzie głównym Ligi Popierania Turystyki w Warszawie w obecności prezesa rady głównej L. P. T. wicemin. Komun. inż. Al. Bobkowskiego.

Do zebranych przemówił krótko minister Bobkowski, podkreślając doniosłość akcji wczasów pracowniczych tak ze względów społecznych, jak i gospodarczych, bowiem tą drogą następuje bezpośrednie zbliżenie mieszkańców miast z mieszkańcami wsi oraz konieczność zorganizowania przyjęcia turystów przez wieś w ten sposób, aby uczestnicy akcji wczasów wynieśli ze swego pobytu u wiejskich gospodarzy jak najlepsze wrażenie.

W dalszym ciągu zebrania omówiono zasady organizacji wczasów zimowych. Koszt 6-dniowego zdrowego i obfitego utrzymania wraz z mieszka-



Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki wydal w dniach 16 i 17 b. m. w Komorze Cieszyńskiej polowanie reprezentacyjne na bażanty i zajęce, dla przedstawicieli państw obcych. Na zdjęciu, Pan Prezydent R. P. w towarzystwie zaproszonych gości w drodze na polowanie.

Pracownicze wczaszy zimowe organizowane przez Ligę Popierania Turystyki

Liczne rzesze pracowników będą mogły skorzystać tej zimy



Uporczywe ZAPARCIE STOLCA
zetrucia organizmu, pogorszenie samopoczucia, odbieranie apetytu oraz chęć i zdolność do pracy

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

Stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione reszki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerki, wzdroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy) reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otępieniu

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

niem i przejazdem kolejowym w obie strony wynosić będzie około 35 zł. zależnie od odległości ośrodka wczasów od miejsca wyjazdu. Pobyt można dowolnie przedłużyć.

W ośrodkach wczasów zimowych będą zorganizowane wypożyczalnie nart, ruchome biblioteczki urządzane będą kursy narciarskie, kulligi, wieczornice i zabawy taneczne.

Wkrótce Liga Popierania Turystyki wyda broszurę informacyjną wraz z mapką terenów, w której zawarte będą wszystkie szczegóły dotyczące zimowych wczasów pracowniczych.

starczy zakupiona u nas nowoczesna maszyna do sycia, hafsu endlowa, mierzokowania, cerowania z wieloletnią gwarancją za zł. 150.— gotówką lub na dogodnie spłaty. — Zadzwońcie cenniki darmo.

Polski Dom Handlowy KRISCHER Kraków, Zwierzyniecka 6. Wyd. 14.



Na całe życie

Wszystkie szczegóły dotyczące zimowych wczasów pracowniczych.

Tabela loterii Dokończenie sobotniego ciągnięcia

GŁÓWNE WYGRANE	
Stata dzienna wygrana - zł. 20.000	143024 153 220 144324 695 904 145349
Stata na nr. 8273	146006.85 149356 934
22. 50.000 na nr.: 153893	1500829 151527 720 152078 663
22. 25.000 na nr-y: 74404 141689	154189 798 155063 156283 625 860
22. 15.000 na nr-y: 136011 158420	157183 357 158583 159168
22. 10.000 na nr. 55667	
22. 5.000 na nr-y: 102617 117828	
22. 2.000 na nr-y: 34580 80580 80386	
22. 1.000 na nr-y: 45907 57649 59400	
66776 75085 119328 139003 141066	
180965	
22. 500 na nr-y: 18316 19581 24362	
22. 250 na nr-y: 47156 58013 60804 84031 103552	
103850 137758 147116 147981 157893	
22. 250 na nr-y: 1921 4458 6557	
7942 7879 8961 11149 11444 14595	
19121 20065 20552 28117 28755 31220	
39987 46132 47392 53020 55379 56213	
69038 67094 70274 76986 78690 80659	
89038 89021 94905 101110 108047	
109253 111893 112804 116953 125974	
127917 127958 134166 137421 140972	
146943 151359 157526	
PO 125 ZŁOTYCH	
1874 2205 77 648 4515 16 21 5277	
305 7201 615 8354 444 512 668 9679	
14007 11035 195 12935 13040 14380	
574 16237 354 689 840 918 17206 18371	
424 577	
20505 637 21098 147 275 986 2059	
29427 93 24168 25015 26818 977 28116	
2999	
383 34447 995 35729 863 37378 880	
26651 39098 190 787	
40182 293 361 41265 436 42546 956	
43234 340 454 717 44243 586 801 962	
45889 812 994 49419 531 915 47811	
48612 49116 761 959	
30985 52959 53404 749 54595 655	
50074 56122 289 662 57396 692 807	
53274 59515	
60034 499 755 88 841 42 61319 597	
62887 821 997 63413 64457 562 65568	
66510 67011 447 68287 629 69387 984	
70032 265 75 71832 72596 775 73230	
500 76497 792 77423 541 78639 791	
78629 877 2 691 75184 337 518	
501197 816 929 81246 536 72 82208	
827 607 969 83258 504 84481 86609	
86998 885 89553	
91564 935 93099 406 940504 96505	
790 98212 561	
100430 101029 499 693 102221 103339	
106709 108010 332 541 109034	
110490 112825 584 612 113249 395	
114912 115467 779 116175 491 117135	
30 118550 119233 499 903	
120047 61 256 733 121134 58 557	
120099 205 125268 317 126283 128633	
128505	
130254 363 968 131794 132792	
134484 134535 135282 363 692 136158	
137176 138271 366 449 71 76	
140224 960 141458 873 81 993	

Meksyk nie chce Żydów

Gwałtowne demonstracje w parlamencie

NOWY JORK. Według wiadomości, otrzymanych z Meksyku, propozycja pewnego ugrupowania Żydów amerykańskich dotycząca imigracji znacznej liczby uciekinierów żydowskich do Meksyku, wywołała gwałtowny sprzeciw w parlamencie.

Jeden z deputowanych oświadczył, iż jest rzeczą pewną, że prezydent Cardenas nie zgodzi się na ten „szalony projekt”. Meksyk nigdy pod żadnym pozorem nie odstąpi jednego terytorium narodowego ani żadnemu innemu państwu, ani też żadnej grupie narodowościowej.

Szczególnie silną była reakcja ze strony nacjonalistów meksykańskich, którzy rozpoczęli in-

tensywną propagandę, zdążającą do natychmiastowego podjęcia akcji przeciwyżydowskiej. Nie tylko celem uchronienia Meksyku przed dalszym dopływem Żydów, lecz również celem usunięcia Żydów mieszkających w Meksyku.

„ŻYCIE KOBIECEGO”
Dla zachęcenia P. T. Czytelniczek naszych do zaprenumerowania „Życia Kobięcego” bezpośrednio w Redakcji Wydawnictwa Tvg. „Życie Kobięcego” postanowiło każdą prenumeratorkę nową względnie odnawiającą swój abonament nagrodzić książkami. A więc Czytelniczka OPLACAJĄCA:

za 1 kwartał z góry otrzymał bezpłatnie 1 książkę beletrystyczną
za 2 kwartały z „ „ 2 książki beletrystyczne
za 3 kwartały z „ „ 3 „ „ „
za 1 rok z „ „ 5 książek beletrystycznych

Należność za 1 kwartał wynosi zł. 2 — za rok: zł. 6 — Dla Pp. Nauczycielek prenumerata ulgowo zł. 1.50 — za rok: zł. 5 — Należność prosimy wpłacać na konto rozrach. Nr. 768

ONDULO Wspaniała trwałą ondulacja
Czepek „ONDULO” z kauczuku, systemu francuskiego, znany w całej Europie. Nalożony na włosy, daje piękną ondulację w krótkim czasie bez potrzeby uciekania się do fryzjera.
„ONDULO” jest niezbędny dla każdej Pani czy to dla włosów krótkich czy długich. Cena zł. 2.95. Wysyłamy ze sposobem użycia, pocztą na listówce zamówienie. Adresuj: E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Leszno 60. O.W.

Kluby muszą wychować „narybek” który zajmie miejsce starych reprezentantów

Meczem z Irlandią w dniu 13 listopada został zamknięty oficjalnie sezon tegorocznych międzynarodowych gier. Obserwując z perspektywy czasu miniony sezon musimy stwierdzić, że nie był on zbyt „promienny” dla naszego piłkarstwa. Rozpoczęliśmy sezon bardzo ładnym remisem z Szwajcarią w Zurychu (3:3), z kolei prze-

graliśmy tylko różnicą jednej bramki z Jugosławią w Belgradzie, z Brazylią w Strassburgu, ulegliśmy Niemcom wysoko (1:4), z trudem wywalczyliśmy remis z Norwegią i wreszcie przegraliśmy z Irlandią 2:3. Druga nasza reprezentacja przegrała po raz pierwszy z Łotwą 1:2.

Jeśli po meczach o mistrzostwo świata mieliśmy prawo sądzić, że zespół nasz osiągnie w sezonie minionym wysoką formę, opinia ta musiała upaść po meczu w Kamienicy, gdzie zgodnie stwierdzono, że nasi najlepsi w drużynie a mianowicie Wodarz i Wilimowski stracili formę.

Okazało się (niestety), że nie rozporządzamy odpowiednimi zastępcami i mimo, że forma wspomnianych graczy bynajmniej nie uległa poprawie, trzeba było korzystać nadal z ich usług.

Wytworzyła się sytuacja abso- lutnie niepożądana. Wodzowie piłkarstwa zdawali sobie sprawę, że zmiany są konieczne, opinia była po ich stronie, a w rezultacie ci sami gracze grali w dalszym ciągu. Absurd, prawda? A jednak... I tu właśnie rozpoczyna się dramat, któremu na imię: — brak narybku.

Rozlegały się stanowcze głosy, że źle robią ci, którzy uparcie trzymają się starych gwiazd, że jest to szkodliwe dla dalszego rozwoju piłkarstwa.

Racjal... Ale ciekaw jestem czy panowie z „opozycji” wskaza- li choć raz palcem na godnego zastępcę? Nie sztuka bowiem dopominać się o nowe „twarze”, skoro w sezonie ubiegłym panowa- ło tragiczne bezrybie. Więc cóż?

Dotychczasowa akcja szkole- niowa nie dała wyniku. Spró- wadzenie trenera zagranicznego — objazdowego, mimo du- zych kosztów, dawało efekt

wręcz odwrotny. Pan trener in- kasował olbrzymie sumy, wygla- szał filozoficzne uwagi na temat naszej gry, pouczał, że może być lepiej, że powinno być lepiej, a że jest gorzej, no to trudno, to jakoś będzie... I za te „zagraniczne aforyzmy” trzeba było płacić, płacić, płacić...

Powiedzmy sobie szczerze: tre- ner zagraniczny w takim poje- ciu rzeczy jest niepotrzebny.

Robota musi być pojęta zupeł- nie inaczej. Na pierwszy plan wysuwa się tu rola klubów. Wszędzie, na całej kuli ziem- skiej dzieje się tak, że do repre- zentacji dostaje się „wykryta gwiazda”, którą ujrzal przypad- kowo manager czy jeden z człon- ków komisji selekcyjnej. Gwiaz- dy nie rodzą się w reprezentacji, ale przychodzą z klubów.

Kluby muszą wychowywać graczy — reprezentantów i tylko w klubach może być prowadzo-

na celowa, konstruktywna pra- ca. Mylą się ci, którzy sądzą, że na dwutygodniowym obozie, który od czasu do czasu orga- nizuje PZPN może narodzić się gwiazda. Nieprawda. Tak nie było i tak nigdy nie będzie. Tyl- ko i jedynie w klubach może być skierowana specjalna uwaga na nowe talenty, a jeśli talen- ty te dojrzeją, stają się one wte- dy pożyteczne dla reprezentacji. Jeśli kluby zrozumieją swą rolę wtedy możemy być spokojni o dalsze wyniki reprezentacji pi- łkarskiej Polski.

Raz na zawsze trzeba skoń- czyć z dorywczym wylapywa- niem poszczególnych graczy z klubów na podstawie ich chwila- jowej formy. W większości wy- padków mści się to w sposób zgoła niebywały...

Minął sezon. Kluby coppers- da nie zapadły w śpiączkę zimo- wą, ale w okresie zimowych mie- sięcy jest czas, by sprawom wy- szkoleniowym poświęcić więcej uwagi. Gdy kluby zadanie swe spełnią będziemy spokojni nie- tylko o wyniki w roku 1959 ale i na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1940. (Miecz.)

WODA MINERALNA W DOMU
działki mineralnym
tabletkom musującym
VICHY, EMS,
KARLSBAD
A.P. KOWALSKI

KUPON
BEZPŁATNA próba tabletek WO-
DY MINERALNEJ.
Po otrzymaniu niniejszego kuponu
Fabr. Chem. Farm. Ap. KOWALSKI
Warszawa, Sienna 39 prześle bezpłat-
nie próbę tabletek jednego z niżej wy-
mienionych rodzajów wód mineral-
nych ze wskazaniem sposobu użycia.
Ems (selters), Vichy (grande — grille
Celestins), Karlsbad, Marienband,
Kissingen, Apenta, Borzom.

Imię i nazwisko: _____
Adres: _____
Rodzaj żądanych tabletek: _____

BIELIZNA CIEPŁA
TRYKOTOWA I WEKNIANA
DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI
A. FUCHS NALEWKI 2
MARSZAŃKOWSKA 60/101

Warszawa Królewiec
w zapasnictwie
Tradycyjny mecz zapasniczy
pomiędzy Warszawą a Królewcem
odbędzie się prawdopodobnie
12-go lutego w Królewcu.

GOLFY i GARSONKI
NAJNOWSZE MODELE
A. FUCHS NALEWKI 2
MARSZAŃKOWSKA 60/101

Kluby sportowe
przy zakładach przemysłowych w Zagłębiu
Ostatnio w kilku zakładach
przemysłowych w Zagłębiu
Dąbrowskim, utworzono kluby
sportowe. W klubach tych tre-
nować będą wyłącznie pracow-
nicy danego zakładu.
Już obecnie istnieją drużyny

DZIŚ W „NOWYM SPORTOWCU”
5 meczów bokserskich o druży-
nowe MISTRZOSTWO POLSKI
Całkowity biuletyn piłkarski
z kraju i zagranicy
Nagrody za udział w konkursie
Interesujący wywiad z prezesem
P. Z. B., DR. MIRZYŃSKIM
oraz
wiele, arcyciekawych koresponden. i wiadomości

Kanadyjscy hokeiści w Polsce rozegrają trzy mecze za 160 funtów szterlingów

Katowicki Dąb otrzymał z Londynu odpowiedź na pismo, skierowane do sekretarza angielskiego związku hokejowego

w sprawie startu kanadyjskiej drużyny „Smoke Caters” w Katowicach. Odpowiedź angielskiego zwią-

zku, który jest aranżerem me- czów Kanadyjczyków w Euro- pie, ma charakter pozytywny. Kanadyjczy przyjadą do Ka- towic na trzy mecze w okresie 29 — 31 stycznia, za odszkodowa- niem wysokości 160 funtów angielskich.

Ameryka — Europa Sensacyjny mecz bokserski

Najlepsi bokserzy europejscy, podobnie jak w roku bieżącym,

udadzą się w roku przyszłym do Stanów Zjednoczonych, ce- lem rozegrania meczu Europa — Ameryka Półn.

Na razie nie postanowiono jeszcze kto będzie przeciwni- kiem kanadyjskiej drużyny. Ka- towickie czynniki hokejowe proponują, aby w pierwszym dniu grała reprezentacja Polski, w drugim — reprezentacja Ślą- ska, a w trzecim klubowy zesa- pól Dębu.

Treningi naszych narciarzy

Grupa zawodników w ośro- dku treningowym w Zakopanem, została ostatnio powiękso- na do blisko 40-tu osób. Oprócz zakopiańczyków znajdują się w ośrodku czterech narciarzy z Nowego Targu, 4-ej ze Śląska, oraz Jan Morcinek ze Śląska Zaolzańskiego.

O składzie Europy zdecydu- ją wyniki mistrzostw Europy, jakie zakończone zostaną 22 kwietnia 1938 r. w Dublinie. Już w dwa dni później z Du- blina czołowa ósemka pięściar- zy Europy wyjedzie do New Yorku.

Oficjalny mecz reprezentacji obu części świata rozegrany zostanie 10 maja w Chicago. Po nim, podobnie jak r. b., dru- żyna Europy rozegra dalsze dwa spotkania na terenie ame- rykańskim.

Uruchomiony został ośrodek treningowy dla zawodniczek, obejmujący obecnie 10 pań. Do grupy reprezentacyjnej nale- żą: Maria i Helena Muraszoró- wny, Jadwiga Bornetówna, i Zofia Stopkówna — wszystkie z Zakopanego.

Przyjmujemy, że w r. b. drużyna Ameryki pokonała bokserów Europy w stosunku 10:6.

WIELKA ZALEGŁOŚĆ
to niestrawione pokarmy
w żołądku, powodujące
obstrukcję i zatrucie orga-
nizmu. Przecyzyszcza-
jąca pigułka ALDOZA, znak
ochronny „GORAL” uwal-
niając żołądek od balastu.
Działają przy obstrukcji,
nadmiernej otyłości i przy
przejmianie materii. Nie
wymagają specjalnej die-
ty. Próbną pudełko
a 5 sztuk w cenie 0.15

Final afery w piłkarstwie krakowskim Ukaranie sprawców, oskarżonych o przekupstwo graczy

Zarząd krakowskiego O. Z. P. N. obradował m. in. nad sprawą ostatnio wykrytej w Nowym Sa- czu afery w związku z rozgry- wkami o wejście do ligi okrę- gowej w Krakowie.

wygrał z Sandecją, pozbawia- ją ją szans na mistrzostwo. W skutek porażki Sandecji do ligi okręgowej weszła drużyna T. S. Mościce.

piłkarzy Kabla. Wynik wspo- mnianego meczu wykazał jed- nak, że przekupstwo nie odno- siło skutku.

nie jej na wszystkie galezie sportu w Polsce na skutek nar- uszenia zasad amatorskich; Rusina Eugeniusza (K. S. Ka- bel) na 2-letnią dyskwalifika- cję za pertraktację w tej aferze z piłkarzem Myconiem i grę, która miała na celu zwycię- stwo nie własnej, lecz przeci- wnej drużyny — Sandecji.

Wobec powyższego zarząd K. O. Z. P. N. ukarał p. Nosala Władysława, Prezesa K. S. San- decja, dożywotnią dyskwalifi- kacją za naruszenie zasad ama- torskich i etyki sportowej, Kip- pęla Romana (zawodnika San- decji) 5-letnią dyskwalifikacją za przeprowadzenie w tej spra- wie pertraktacji z piłkarzami Kabla, Myconia Józefa (K. S. Kabel) dożywotnią dyskwalifi- kacją z wnioskiem o rozszerze-

Sledztwo tymczasem obróci- ło się właśnie przeciwko wno- szącej protest Sadedcji, której udowodniono wyżej wymienio- ne przestępstwo: przekupienie

Sledztwo tymczasem obróci- ło się właśnie przeciwko wno- szącej protest Sadedcji, której udowodniono wyżej wymienio- ne przestępstwo: przekupienie

Sledztwo tymczasem obróci- ło się właśnie przeciwko wno- szącej protest Sadedcji, której udowodniono wyżej wymienio- ne przestępstwo: przekupienie

nie jej na wszystkie galezie sportu w Polsce na skutek nar- uszenia zasad amatorskich; Rusina Eugeniusza (K. S. Ka- bel) na 2-letnią dyskwalifika- cję za pertraktację w tej aferze z piłkarzem Myconiem i grę, która miała na celu zwycię- stwo nie własnej, lecz przeci- wnej drużyny — Sandecji.

Wobec powyższego zarząd K. O. Z. P. N. ukarał p. Nosala Władysława, Prezesa K. S. San- decja, dożywotnią dyskwalifi- kacją za naruszenie zasad ama- torskich i etyki sportowej, Kip- pęla Romana (zawodnika San- decji) 5-letnią dyskwalifikacją za przeprowadzenie w tej spra- wie pertraktacji z piłkarzami Kabla, Myconia Józefa (K. S. Kabel) dożywotnią dyskwalifi- kacją z wnioskiem o rozszerze-

Kalendarz narciarski
W kalendarzu narciarskim PZPN ukazuje się corocznie wy- czerpujący spis schronisk w- terenach narciarskich. Spis ten stanowi ważną pomoc dla tu- rystyki zimowej. Kalendarz in- formacyjny PZPN ukaże się nie- bawem. Zestawienie schronisk jest kompletne i obejmuje rów- nież schroniska na terenie Ślą- ska Zaolzańskiego.
Poza tym ogłoszony będzie w kalendarzu P. Z. N. spis wszy- stkich stacy ratunkowych w Karpatach. Niektóre ważniejsze schroniska wyposażono — jak wiadomo — w odpowiednie sprzęt ratunkowy

1914 TADEUSZ RYŚ 1918

PRZEZ KREW: ELY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI



Było to w roku 1914 Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał w służbie wywiadu rosyjski go Spiskowcy młodoserbscy wyśleli działalność majora i po zamordowaniu jego kochanki, Czaradze, wykradli szereg kompromitujących go dokumentów. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę miliona żądał by major, adiutant Połjorka zamordował zniechęconego przez lud serbski namiestnika.

Gdy po kilku dniach, major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewodca ich, Milan Czabrinowicz, posłał do niego swą narzeczoną, Polkę, Aniele Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem przeszedł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła tymczasem wiadomość o mających się w tymże wrześniu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko-serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand Milan. Zażądał zwołania zebrań z członkami spiskowców serbskich, którzy mówili o zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczyli między innymi, Gawrylo Prinsyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu srbkiego, zatwierdził projekt zamachu. Rząd serbski, dowiedziawszy o planach swego szefa sztabu, obawiał się wojny. Nie mógł przeciwdziałać knoowaniom potężnego szefa sztabu, który zawiadomił rząd austriacki o szykującym się zamachu. Arcyksięż nikt nie powiadomił arcyksięcia Franciszka. Arcyksięża o spisku na jego życie. Następca tronu miał bowiem na dworze licznych wrogów. Cesarz Franciszek Józef, następca tronu i z niecierpliwością oczekiwał śmierci swego syna i być może zajął go miejsce na tronie.

Arcyksięż Franciszek Ferdynand udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzono go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Następca tronu obawiał się, by go nie posiadłono o tchórzostwo. Podczas przejazdu ulicami Sarajewa rzucił młody terrorysta, Nedelko Czabrinowicz bombę. Bomba chybiła celu: raniła tylko adiutanta następcy tronu. Gdy jednak następca tronu udał się autem do domu swego adiutanta, terrorysta Gawrylo Prinsyp strzelał celnym strzałem zamordował Arcyksięcia i jego małżonkę. Inni spiskowcy skryli się u chłopów. Wasa Cz kanowicza ukrył się w karczmie. W nocy przybyła do Sarajewa policja.

Policja wykryła spiskowców i skłutych w kajdany odwieziono do więzienia.

Arcyksięża zabił zbieg z domu von Merizziego i przybyła do Sarajewa, skąd udała się pociągiem do Zagrzebia. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejące wydarzenia.

Na dworze: cara zachorował siedmioletni następca tronu, wielka księżna Anastazja poraziła carycę, aby sprowadzić do pałacu chłopca sybirskiego, Rasputina, który uzdrowił syna.

Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu. Odtąd wzrósł jego wpływ na dworze carskim: zarządanie, widząc swych władów usidionych przez chłopca, postanowili skompromitować go. Wiedzieli li o rozpusty Rasputina. Pewnego razu, wychowawczynie carskich córek, zauważyła jak Rasputin zakrada się do sypialni następcy córki cara, Anastazji. Przez dziurkę od klucza ujrzawszy scenę, której przetrzała się.

Oto co zobaczyła Tiutczewa:

Wielka księżna Anastazja klęczała w nocnej koszuli przed ikoną. Obok niej stał Rasputin i co chwila całował ją swą dłonią po obnażonym karku. Po tym oburzyła jej głowę i ucałował ją w czoło...

Tiutczewa nie mogła długo przyglądać się tak niestosownej scenie.

Krew w niej zawrzała: co za skandal! Nawet w jej nie śniłaby o tym! Chwilę zastanawiała się, co powinna począć: czy ma wejść do pokoju i z miejsca wywołać awanturę, czy też powiadomić natychmiast carycę o tej niesłychanej hańbie!

Tak, niech cesarzowa sama na własne oczy przejrzy, co ten sybirski chłop wyprawia w nocy, w sypialni wielkiej księżny! Niesłychane: Rasputin w sypialni sam na sam z Wielką Księżną! Do tego Anastazja w koszuli; nie, to niesłychany skandal! Tego nie przemilczy; tego „ojczulka” trzeba natychmiast wyrzucić z pałacu. Ona, wychowawczynie carskich córek, nie pozwoli, aby się panoszyła taka rozpusta.

Wzburzona, na wpół przytomna, zarumieniona łzami w oczach wpadła Tiutczewa do apartamentów carycy.

Cesarzowa leżała na wpół na kanapie i czytała książkę. Była tak przejęta romansem, że zupełnie nie zauważyła, jak Tiutczewa zapukała do drzwi, nie zwróciła nawet uwagi na to, że Tiutczewa, nie czekając na zezwolenie, sama weszła.

Caryca czytała jakiś stary romans francuski, której bohaterka wydała się jej podobna do niej: książka ta tak bardzo się jej spodobała, że nawet nie zauważyła, gdy Tiutczewa zaczęła się do niej zbliżać.

— Wasza Cesarska Mości... — usłyszała nagle cesarzowa nad sobą drżący głos — Bardzo przepraszam... Pukałam... Wasza Cesarska Mości nie raczy-

ła odpowiedzieć. A rzecz nie cierpiąca zwłoki... Otworzyłam sama drzwi...

Tiutczewa z trudem mówiła, głos jej załamywał się.

Caryca wzniosła wzrok z nad książki. Spojrzenie jej było pełne gniewu:

— Jakim prawem śmiała wejść tu i przeszkodzić jej? Czemu weszła bez zezwolenia do pokoju? Jakim czołem?

— Wasza Mości! Proszę wybaczyć mi... Stała się straszliwa rzecz... Musiałam... — jąka się Tiutczewa i tak ciężko oddycha, że jej potężna pierś wznosi się i opada.

— Co się stało? — spogląda na nią caryca zaniepokojona.

— Ojciec Grigorij — sapie Tiutczewa — Ojciec Grigorij...

— Co się stało z ojcem Grigorim? Wydarzyło się z nim jakieś nieszczęście? — zerwała się cesarzowa z kanapy i na twarzy jej odmalowało się przerażenie.

— Nie, żadne nieszczęście... Ojciec Grigorij wszedł do sypialni Wielkiej Księżny Anastazji...

Ostatnie słowa wypowiedziała Tiutczewa jednym tchem. Była przekonana, że twarz carycy zarumieni się, że oczy jej nabęgną gniewem. Ale caryca zdziwiła się tylko i zapytała:

— Nie rozumiem, co w tym strasznego? Czemu tak drżysz?

Teraz dopiero połąpała się Tiutczewa, że zapomniała o rzeczy najważniejszej:

— No... Wielka Księżna jest tylko w jednej koszuli, a... a... Ojciec Grigorij całuje ją...

Caryca spojrziała na wychowawczynię gniewnym, podejrzliwym spojrzeniem:

— Sama mu kazałam pomodlić się z córką — odrzekła ostro — Nie rozumiesz tego, to nie wtrącaj się! Mój Boże, a ja przetrzałam się...

Tiutczewa myślała wciąż, że caryca nie zdaje sobie sprawy z tego, co się stało. To też zaczęła znów mówić drżącym głosem:

— Ale, niech Wasza Mość zechce łaskawie przyjąć pod uwagę, że Wielka Księżna jest tylko w koszuli... Jakże może mężczyzna przestąpić próg dziewiczego pokoju, zwłaszcza gdy Wielka Księżna jest naga... To śmiertelny grzech...

Głosem, który wyrażał zarazem gniew i pobłażliwość, tak jak gdyby chciała wszystko wyjaśnić, odezwała się cesarzowa:

— Mężczyźni co prawda nie wolno, ale gdy ów mężczyzna jest wysłannikiem Opatrzności, gdy dusza jego czysta jest i niewinna, wtedy ma prawo dotknąć się ciała dziewczycy. Jego dotknięcie, a nawet pocałunek, nie ma w sobie nic z grzesznej namiętności... Czy rozumiesz? A teraz proszę odejść i nie przeszkadzać mi...

Tiutczewa stanęła obrażona, zdumiona: usiłowała jeszcze coś powiedzieć, ale cesarzowa machnęła zagniewana ręką i odrzekła:

— A poza tym nie waz się powtarzać oszczerstw o świętym ojcu. Tego nie zniosę...

Tiutczewa była teraz zrozaczona. Nie ważyła

się przeciwdziałać woli cesarzowej. Z opuszczoną głową wyszła więc milcząca z pokoju.

Odtąd zmuszona była ta bogobojna wychowawczyni przyglądać się, jak Rasputin co wieczór wchodził do pokoju carskich córek, jak zbliżał się do ich łóżek, obejmował je i całował. Całował je w czoło, szyję, plecy...

Poczęto również opowiadać na dworze carskim i wśród bliskich dworu, że Rasputin wchodzi bez pukania do sypialni kilku dam dworskich, z którymi zaprzyjaźnił się intymnie...

Pewnego razu zjawił się u cara pułkownik Nilow i opowiedział mu rzecz straszną. Oto, gdy pewnego razu wrócił do domu, zastał w sypialni swej małżonki Rasputina. A skończyło się to w taki sposób, że Rasputin wypędził pułkownika z sypialni jego własnej żony...

— Wasza Cesarska Mości! — powiedział pułkownik niezwykle wzburzonym głosem — To przechodzi już granice wszelkiej cierpliwości! W końcu będę zmuszony sam dać w mordę temu chłopcu...

Złoto • zielone oczy cara nabiegły złością. Ostрым głosem powiedział:

— Wszyscy tylko plotkujecie na temat ojca Grigorija. To dlatego, że wie wszystko lepiej od was i rozumie lepiej od was. Uprzedzam, jeśli włos spadnie z głowy ojca Grigorija, źle będzie z wami...

Car dał znać ręką, że posłuchanie skończono, i pułkownik Nilow wyszedł ze spuszczoną głową z gabinetu.

Po takiej odpowiedzi, zamilkł pułkownik Nilow w ogóle. Nieraz miał ochotę spoliczkować Rasputina, ale wiedział, że za taki czyn odpokutuje i będzie zesłany na Sybir.

Milczeli również inni adiutanci cara. Po cóż narażać się niepotrzebnie? — rozmyślali. Nawet ci, którzy Rasputina bardzo znienawidzili, którzy gotowi byli wygnać go z carskiego dworu, — ukazywali mu upokorzona, uległą twarz.

Dworzanie przekonali się, że ten chłop sybirski ma niezwykle wpływ na cara i carycę. Jeśli zdobęda wdzięki Rasputina, tym samym zdobęda również i względy cara. Wystarczyło zdobyć jego sympatię — a droga do cara była otwarta. Wystarczyło zwrócić się do Rasputina z prośbą o jakieś stanowisko, i po kilku dniach sprawa była załatwiona: stanowisko lub awans były przyznane.

To też szczególnie sprytni oszuści i karierowicze, starali się pozyskać dla siebie Rasputina. Niejedni wiedzieli, że droga do tego prowadzi przez kieszeń chciwego chłopca. Niejedni wiedzieli, że wystarczy, by żona jego, młoda i ładna, ubiegala się o flirt z Rasputinem... Niewiasta, która starała się o posadę dla męża lub krewnego, zapraszała Rasputina do siebie na kolacyjkę...

Wnet dowiedziano się w Petersburgu, że ojciec Grigorij chętnie bierze łapówki, że lubi dobrze wypić lub zabawić się w towarzystwie młodych kobiet. Odtąd rozpoczął się wyścig o względy Rasputina...

(Dalszy ciąg jutro).

Pamiętaj o Pomocy Zimowej

Podróż dookoła świata na rowerze

W tych dniach wrócił do Londynu 26-letni Allan Pendlebury. Odbił on podróż dookoła świata na rowerze i przebył 25.000 mil angielskich, nie licząc oczywiście tych odległości, które był zmuszony przebyć statkiem.

Podczas tej niezwyklej podróży miał bardzo wiele przygód. Przed dwoma laty wyjechał na rowerze z Londynu, zabierając z sobą tylko 200 funtów. Nie znalazł on przy tym żadnych języków poza angielskim. Przed udaniem się w podróż „wyksztalił się” tylko na tyle, że nauczył się kilku najniezbęd-

niejszych słów, jak „chleb”, „woda”, „sen” w kilkunastu językach i mimo tego szczupłego zasobu słów potrafił porozumieć się w każdym kraju, przez który przejeżdżał.

Policja wszystkich krajów odnosiła się do niego przychylnie i doskonale się wyraża o przedstawicielach władz bezpieczeństwa wszystkich państw. Natomiast drogi na Wschodzie nie obudziły w nim zachwyty, szczególnie te, które biegną przez pustynne lub góryste okolice. W Bagdadzie zapewnili go, że jest pierwszym Europejczykiem, który przejechał przez pustynię na

rowerze. Ostatnie kilka mil, jakie dzieliły go od Bagdadu, przebył wśród tak strasznej burzy, że sądził, iż nie dotrze do celu. A przy tym odrzucił propozycję Arabów, których spotkał po drodze, aby wsiadł na ich wóz. Postanowił bowiem na lądzie posługiwać się wyłącznie rowerem i nie chciał odstąpić od tego zamiaru.

Mister Allan Pendlebury jest bardzo zadowolony z doświadczeń, jakie zdobył podczas swej podróży i twierdzi, że nauczył się podczas niej o wiele więcej niż podczas studiów uniwersyteckich.

ywna pra
zy sądz
m obozie
zasu orga
arodzić się
Tak nie
ędzie. Tyl
ch może
alna uwag
jesli talen
one wte
rezentacji
swą rolę
pokojni o
ntacji pil

eba skoń
wylapywa
graczy z
ich chw
żości wy
w sposób

copraw
czkę zimo
wych mie
wom wy
nie więcej
lanie swe
kojnie nie
1939 ale
ijskich w

ce

trem me
w Euro
zytynny.
do Ka
okresie
dzskodo
funtów

nowiono
rzcziwni
ynny. Ka
okejowe
erwszym
a Polsk
cja Ślą
wy zesa

pokamy
woculac
cie orga
zaciaga
A. znak
U. uwol
l. balast
abstrakcj
ści i zło
steri. Nie
złonej die
u de lko
mie 0.15

rski
diarskin
nie wy
onisk w
spis ten
dla tu
larz in
się nie
hronisk
je rów
nie Ślą

ędzie w
wszy
ch w
niejsze
— jak
wiedni



Dobre światło uczyni cię

Dajcie czasowi każdemu dziecku dobre światło, chroniąc jego oczy przy czytaniu, odrabianiu lekcji i w czasie zabawy. W pokoju dziecięcym stosujcie Osramówki D na 125 Dlm o nieprześcignionej jakości i rozgłosie światowym.

OSRAMÓWKI-D

znakowane w dekalumenach gwarantują male zużycie prądu.



Zdzisław Pruski

Czy „zamach” na wolność nauczyciela

Nauczycielstwo daje przykład ofiarnej pracy społecznej. — Sprawy doszkalania przedpobor. nie można rozstrzygać przy zielonym stoliku.

(Dokończenie)

Kursy ani szkole ani nauczycielowi na dobre nie wyjdą. — Niech będzie więcej dopilnowana szkoła, otoczona lepszą opieką samorządu gminnego — to i przedpoborowego douczania nie trzeba będzie organizować.

Izba szkolna, w której kurs się odbywa jest z reguły niezajęta niezdolna do użytku na lekcje: błoto na podłodze, pomazane ściany, posmarowane ławki, niedopalki i popiół z machorki w kałamarzach oraz inne zanieczyszczenia. Nauczyciel pracujący na wsi zna te osobliwe dewastacje aż za nadto dobrze.

Sam zaś nauczyciel — ma zajęte nominalnie 15 godzin. Ale to tylko wesoła teoria. — Praktycznie czyni to grubo więcej. Liczmy: przybycie na kurs (niektórzy mają przyjeżdżać podobno z innych wsi podwodami) — pół godziny, dyżur pół godz., droga powrotna pół godz. — to jest z lekcją 2 i pół godz. Potem — jak na str. 22 (wiersz 9 i 10 od góry) głosi program: „zeszyty należy przeglądać i ewentualnie oceniać” — dochodzi trzy godziny pracy na poprawę wypracowań — czyli jedna lekcja np. języka polskiego wynosi 5 i pół godz. — razy to 15 — co czyni 82 i pół godziny dla jednego tylko przedmiotu. — I to wszystko honorowo, za darmo!

Nauczyciel prowadzący musztrę t. zw. zewnętrzne formy wojskowe będzie miał pracy b. dużo. W programie mówi się o 15 godzinach, ale policzmy to naprawdę. Musztra jest 2 razy — czyli, gdy innego przedmiotu wykładawca może mieć raz w tygodniu zajęcia — gimnastyk musi je odbyć dwa razy. Liczymy: przyjazd wzgl. dojeżdżenie 2 razy tygodniowo — 1 godz., dyżur 1 godz., odejście do domu 1 godz. t. j. 3 godz. plus 20 minut, równa się 3 godz. 20 min. razy 15 — czyni 50 godzin t. j. przeszło trzy razy więcej niż mówiskromna teoria w programie.

Tu uczynić należy małą dygresję: — Prowadzenie musztry program przewiduje powierzać nauczycielom wojskowym t. j. oficerom lub podchorążym rezerwy. Apel o pracę do nauczycieli wojskowych jest tak powszechny przez różne organizacje, że aż przykry. Nauczyciel wojskowy z reguły jest komendantem Strzelca — czyli co tydzień poświęca na rzecz przysposobienia wojskowego i wych. fiz. — a więc szkolenia młodzieży również przedpoborowej 2 godz., co rocznie czyni z innymi zajęciami z tego ty-

tułu około 130 godz. Nowy ukłon w kierunku zaofiarowania nauczyciela wojskowego pracy na kursach jest trochę niesprawiedliwy. Bo zważywszy: nauczyciela już i tak się krzywdzi, powołując go co 2 lata w okresie ferii na ćwiczenia tj. w czasie naturalnego, oczekiwanego i upragnionego urlopu. — Mężczyźni wojskowi z innych zawodów nigdy nie mają zabranego urlopu na ćwiczenia. — Każdy nauczyciel nie wojskowy ma wakacje, ma wolny urlop — nauczycielom wojskowym dajmy więc spokój, bo oni, dając co 2 lata swój wypocinek, swe zdrowie i nerwy na rzecz armii — chyba składają daninę dostateczną.

Co zrobić z przedpoborowymi? Najpierw nie wiadomo jeszcze, czy kursy mają być ustanowione w całej Polsce. Jest to kwestia zasadnicza. Bo jeśli chodzi o woj. warszawskie i odnośnie dowództwa korpusu — to należałoby przypomnieć, że do tutejszych pułków wcielani poborowi — to nie są zupełnie nasi ludzie. Tu mamy ludzi także w lwiej części z innych województw, gdyż wiemy wszyscy dobrze o stosowaniu w czasie przydziału rekrutów do pułków t. zw. metody „flan-cowania”. Nasi zaś chłopcy, którzy pójdą do obcych pułków — chyba wstydu swym poziomem wiedzy nie przynoszą — dowód, że większość ich kończy szkoły podoficerskie, otrzymuje awanse — przydziały do KOP-u. Kto się z tymi rzeczami stykał — ten wie o tym dobrze.

Jeśli w województwie warszawskim wojskowi wysunęli postulat przeszkolenia przedpoborowych — to chyba nie mieli na myśli ludzi z tejże jednostki administracyjnej? — O ile kursy są lokalną potrzebą wojew. warszawskiego i łódzkiego — to w oparciu o dane, że w pułkach są niewyszkoleni z innego województwa — należy wysunąć wniosek, że kursy winny być nie tutaj, ale tam, skąd wychodzą poborowi nie na poziomie. To byłoby przynajmniej sprawiedliwe.

O ile wogóle w całej Polsce mamy przedpoborowych nie na poziomie i nie ze świeżo wysuniętym żądaniem posiadania cenzusu szkoły III stopnia — to w pierwszym rzędzie pamiętajmy o przyczynach. — Jeśli wszystkich przedpoborowych trzeba szkolić — to trzeba szukać przyczyn ich niezadawającego poziomu. Przyczyny te są i są głębokie i od ich usunięcia trzeba zacząć.

Zło, które sprostężono w okręgu szkolnym warszawskim — może okazać się powszech-

nym. Skoro tak — to sprawa jest jeszcze otwarta, do omówienia i dyskusji.

Jedno jest tylko pewne: szkoła i nauczyciel nie mogą cierpieć i zostać pokrzywdzeni przez jakieś cudze nie swoje winy.

Słusznie też czynią nauczyciele, że przed tym nowym brzemieniem bronią się jak mogą. Rozpaczliwa to jednak obrona, bo nauczyciel — to człowiek zahukany, zastraszonej, zawalony pracą ponad siły obciążony nadmierną ilością dzieci i zeszytów — otoczony ludźmi, którzy go najczęściej nie rozumieją, a przeważnie krzywdzą. Więc — służbowo zgina karku i milczy. Ale w jednym wypadku nie wolno mu milczeć: gdy chodzi o jego siły i dobro szkoły.

Referujący o kursach przedstawiciele władz — stawiają tę sprawę w świetle nimbu pracy niepodległościowej. Posuwają się nawet tak daleko, że twierdzą, że za tego rodzaju pracę dawniej narażało się życie. — Analogia fałszywa i nie na

BÓL głowy

TABLETKI

ASPIRIN

PRAWDZIWIE TYLKO Z KRZYŻEM BAYERA

miejsu. Tamte prace były konieczne i mówiąc o tamtych wielkich dnach — stajemy na baczność! Tu jest i atmosfera inna i powody inne i racja inna. Tu trochę za czule stawiamy sprawę — a mniej liczymy się z możliwościami rzeczywistości.

Rozumiemy sytuację referujących — jako wykonawców okólników, instrukcji, wskazań i zaleceń. Ale w swej gorliwości nie wolno wygrywać na wysokich nutach patriotyzmu tam, gdzie chodzi o zwykły chwyt ludzi do mozolnej orki w roli roboczego wołu, zupełnie nie wynagrodzonego.

Oświata pozaszkolna, a bezpłatne korepetycje dla przedpoborowych — to dwie sprawy wybitnie różne. I dlatego powoływanie się na autorytety, wielkie przemiany, racje ogólnej i szczególnej natury — nie jest tu na miejscu.

Kwestję douczania przedpoborowych trzeba rozwiązać przez podniesienie i otoczenie opieką szkoły i nauczyciela, a z bark tych ostatnich niezwłocznie zrzucić.

Rozwiązać je trzeba wszechstronnie, uczciwie i inaczej. Uwolnijmy szkołę od balastu.

Na fali radiowej

Łączność programu radiowego z wydarzeniami chwili

Polskie Radio ma już daleko poza sobą okres, kiedy to transmisja radiowa była niezwykłym wydarzeniem w programie i budziła zaciekawienie nie tylko jako atrakcja programowa ale i techniczna. Wzrost liczby transmisji coraz częściej pojawiających się w Polskim Radio dowodzi jasno o ścisłym kontakcie radia z życiem. Oto krótki bilans za ostatnie cztery lata: W roku 1934 nadano 152 transmisje z życia, nie licząc w tym nabożeństw oraz audycji z sal koncertowych; w r 1935 — 120, 1936 — 238, 1937 — 221. Zaś w niespełna pierwszych trzech kwartałach roku bieżącego od 1 stycznia do 25 września nadano imponującą liczbę 340 transmisji.

Podkreślić jednak należy, że w liczbie tej nie figurują liczne transmisje, zgrupowane w „Tygodniku Dźwiękowym”.

Całkowite uzależnienie trans-

misji radiowych od wypadków bieżących stawia kierownictwo tego ważnego działu programowego w szczególnie trudnej sytuacji. Nie może tutaj mówić o dokładnie opracowanym planie, jak to ma miejsce w innych działach Polskiego Radia. Pracę dyktuje chwila bieżąca; a więc przychodzą tu rzeczy różnorodnych i licznych wydarzeń nie tylko w jednym dniu, ale w jednej i tej samej chwili, lub też zjawiają się zupełnie ubogie w wydarzenia aktualne.

Do tej pory Polskie Radio posługiwało się tylko jednym wozem transmisyjnym, lecz już za kilka tygodni dwa następne będą gotowe do startu.

Rzecz jasna, że w tak skomplikowanych warunkach programowe wozy transmisyjne stanowią cennym nabytkiem, rozszerzających znacznie zasięg transmisyjnych, pozwalając jednocześnie na większą precyzję wykonania, przy mniejszym nakładzie nerwów personelu. Wiele spodziewać się można wozie, który zaopatrzone nadawczą i odbiorczą stacją krótkofalową, połączoną z aparaturą do nagrywania na płytach. Bez wątpienia posiadanie takiego wozu otworzy przed działem transmisyjnym Polskiego Radia nowe możliwości, wywołując sprawozdawcę z zaletności od kabla i pozwalając mu na swobodną pracę w szerokim promieniu.

Zmiany w 2 Urzędzie Skarbowym

Jak już donosiliśmy długoletni naczelnik 2 Urzędu Skarbowego w Piotrkowie p. Podmuniccki opuścił zajmowane stanowisko i miał być translokowany do Izby Skarbowej w Łodzi. Wobec dosłużenia się pełnej emerytury p. Podmuniccki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku.

Niedawno agendy kierownicze 2 Urzędu Skarbowego objął nowy naczelnik w VI st. służbowym, radca skarbu p. Stefan Kauchczew, który piastował również kierownicze stanowisko

w Izbie Skarbowej w Warszawie. Nowy naczelnik posiada wybitne kwalifikacje służbowe, uchodząc za doskonałego teoretyka i praktyka w skarbowości.

Niewątpliwie obecny naczelnik 2 Urzędu Skarbowego pow. Piotrkowski znajdzie wśród tutejszego społeczeństwa żywczele ustosunkowanie się do swoich poczynań urzędowych a skarb państwa osiągnie korzyści z usprawnionego systemu pracy w tut. resorcie podatkowym.

Lotnictwo na usługach nowoczesnego przemysłu

Wielkie transportowce powietrzne znajdują obecnie coraz większe zastosowanie praktyczne w nowoczesnych organizacjach przemysłowych np. pierwszą taką firmą, która dla szybkiego transportu wyrobów przez siebie środków uruchomiła własny transportowiec były zakłady Bayer'a w Leverkusen.

Pokazowy przylot do Warszawy tej „latającej apteki Bayer'a” zbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer fachowych i szerokiej rzeszy publiczności. Czytaliśmy wówczas o jej wspaniałym wyposażeniu w środki lecznicze. Kilka miesięcy pracy tego transportowca powietrznego wykazało całkowitą słuszność tej oceny.

Tym bardziej, gdy balast ten zawiera śmiertelne grzechy wymierzone przeciw dobru szkoły i popełnione przeciw spokojowi nauczyciela.

Firma Bayer zdołała dzięki „latającej aptece” zorganizować szybki i sprawny działający transport wspaniałych środków leczniczych do różnych krajów. Między innymi „latająca apteka” w tych dniach przywoziła do Polski około 1300 kg. środków leczniczych.

Należy przy tej okazji nadmienić, że firma Bayer sponawada do Polski wyłącznie preparaty nie produkowane w kraju. A więc — nie sprostawszy rzecz prosta, słynnej Aspiryny, która, jak wiadomo, wyrabiana jest całkowicie w kraju przez Polską Fabrykę Chem. Farmaceutyczną Polpharma.

Kronika Tomaszowska

3.200 bezrobotnych

W Tomaszowie Maz. i pow. Brzezińskim znajduje się obecnie podług danych statystycznych Ekspozytury Funduszu Pracy 3.200 bezrobotnych.

Dziś i dni następnych!

Pożar Rzymu za czasów Nerona był niczem w porównaniu z kataklizmem jaki nawiedził Chicago — nowoczesną Sodomę, domy i całe dzielnice wałęsa się w gruzy, jak tekturowe pudełka za podm. wiatru

CHICAGO

Początek o g. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł. Popoł. o g. 3. Granica

Kino - Teatr

Półtora roku wyteżonej pracy! 5000 statystów!
Realizacja filmu kosztowała 2 miliony dolarów!
Potężna awanturkowo-egzotyczna epopeja w której udział biorą bożyszcze wszystkich narodów GARY COOPER
oraz piękna SIGRID GURIE p. t.

MARCO POLO

w Piotrkowie Al. Maja 11.

O godz. 12 Po wielkiej wojnie. O g. 14 Ziemia Błogosławiona
Początek o godz. 5 pp. w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.